

Władysław Anders - późniejszy dowódca 2 Korpusu Polskiego we Włoszech, we wrześniu 1939 roku dowodził Nowogródzką Brygadą Kawalerii, która w składzie armii Modlin osłaniała granicę z Prusami Wschodnimi w kierunku na Płock.

4.IX. gen. Anders został ranny w krzyż odlamkiem bomby lotniczej. Po założeniu bandaża gipsowego w szpitalu dowodził nadal.

Wykonując polecenie dowództwa

Nowogródzka BK nocą 11 września osiągnęła rejon Rembertów - Wiązowna. Gen. Rómmel postanowił wykorzystać ją przejściowo w celu osłony wschodniego brzegu Wisły i zabezpieczenia przepraw na niej dla armii „Łódź”. 12 września 1939 r. powierzył gen. Andersowi dowództwo największego w wojnie obronnej związku taktycznego kawalerii. Utworzona została Grupa Operacyjna Kawalerii w składzie 3 brygad: Nowogródzkiej, Wołyńskiej i Kresowej.

Wieczorem 12.09. grupa otrzymała rozkaz uderzenia o świcie 13.09 w ogólnym kierunku na Kału-

bród. Jadący w strazy przedniej 25 p. ul., wsparty skutecznie artylerią 9 dywizjonu artylerii konnej, uderzył na miasteczko. Po krótkiej walce zdobył je, rozbijając tam sztab niemieckiej 8 DP i biorąc do niewoli około 100 jeńców. Zdobyto 20 samochodów, przy okazji odbijając około 40 oficerów i żołnierzy - polskich jeńców zamkniętych w kościele.

Po opanowaniu Krasnobrodu gen. Anders pomaszzerował dalej, osiagając w południe Majdan Sopocki. Przez front niemiecki przebiła się Nowogródzka BK (bez 4 pułku strzelców konnych) oraz liczące po kilkuset ludzi resztki Kresowej BK, Wileńskiej BK oraz 1 p. szwoleżerów z Mazowieckiej BK. Na 55 szwadronów GO z okrajenia wyszły 33, zaś z 40 dział wyprowadzono 12. Był to jedyny związek Frontu Północnego, któremu udało się 23 września

Generał Anders na Lubelszczyźnie

szyn przez Mińsk Maz. w celu nawiązania styczności z odchodzącymi na południe wojskami gen. Przedrzymirskiego lub gen. Mlot - Fijałkowskiego. Po przegrupowaniu w nocy z 12 na 13.09. brygady Nowogródzka i Wołyńska przeszły do natarcia na Mińsk Maz. Początkowo akcja rozwijała się pomyślnie. Zaskoczeni Niemcy cofnęli się. Wkrótce jednak zaczęli wprowadzać do walki nowe siły.

Tymczasem okazało się, że kawaleria nie ma łączności z 1 Dywizją Piechoty, z którą miała współdziałać. Zaczął narastać kryzys, szczególnie na odcinku Wołyńskiej BK, która nacierała, mając odkryte północne skrzydło.

O godz. 17.00 gen. Anders otrzymał rozkaz przerwania walki, oderwania się od nieprzyjaciela i natychmiastowego odejścia w rejon Parczewa do odwodu naczelnego wodza. Do wieczora 14 września jednostki grupy zbierały się w rejonie Łaskarzewa. Wysłane rozpoznanie ustaliło, że szosa lubelska jest opanowana w rejonie Gończy przez niemiecką dywizję pancerną Kempf. Pozostał wąski pas terenowy między szosą lubelską a Wisłą. Gen. Anders rozkazał maszerować bocznymi drogami, a także na przelaj przez pola, aby ominąć patrole pancerno-motorowe wroga. Sam zaś przedostał się samochodem do Lublina, gdzie po rozmowie z płk. Bartakiem w oparciu o miejscowe magazyny zorganizował uzupełnienie zaopatrzenia dla całej grupy kawalerii w amunicję, żywność i materiały pędne.

Maszerujące bezdrożami

przez całą noc kolumny kawalerii polskiej weszły na szosę lubelską na południe od Ryk i przez Moszczankę dotarły o świcie 15.09. na most na Wieprzu pod Baranowem. W ślad za nimi ciągnęły resztki 10 dyw. piechoty jako straż tylna grupy. Postój w rejonie Baranów - Łysobyki grupa wykorzystwała na odpoczynek, uzupełnienie wszelkich zapasów. Ściągały tu jeszcze drobne oddziały i „odpryski” brygad.

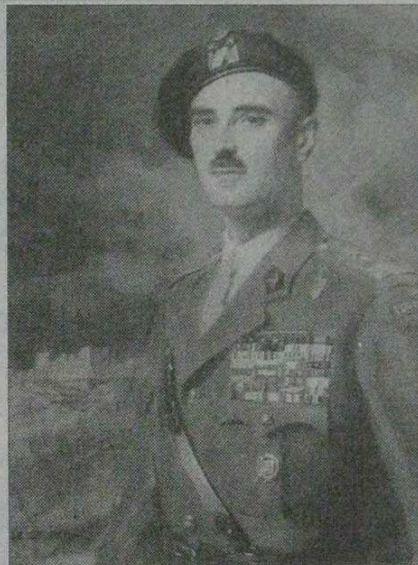
Gen. Anders 15 września odnalazł dowódcę Frontu Północnego, gen. Dąb-Biernackiego, z którym uzgodnił dalsze działania. Po odpoczynku cała GO Kawalerii rozpoczęła 17 września o zmroku marsz w kierunku koncentracji wojsk Frontu Północnego. Jego trasą przebiegała przez Baranów - Lubartów - Łęczną - Pawłów - Rejowiec - Wojstawice - Grabowiec - Przewale. Dla pokonania tej około 200-kilometrowej trasy wykorzystywano przeważnie noce. Tylko w nielicznych rejonach leśnych maszerowano w dzień. 20 września w rejonie Rejowca grupa kilkakrotnie została zbombardowana przez lotnictwo niemieckie.

Po dołączeniu do jednostek armii gen. Dąb-Biernackiego gen. Anders objął dowództwo nad całą kawalerią Frontu Północnego. Grupa operacyjna powiększyła się o kombinowaną brygadę kawalerii płk. Bogorii Zakrzewskiego oraz Mazowiecką BK. Razem miała w swoim składzie 12 pułków kawalerii.

Zgodnie z rozkazem

gen. Dąb-Biernackiego GO gen. Andersa miała uderzyć z rejonu lasu Kraczków i przez Majdan-Krasnobród-Nowiny otworzyć drogę dla piechoty i innych formacji Frontu Północnego. Zadanie było ciężkie i długotrwałe, bowiem ostatni cel, którym był rejon Józefów - Nowiny, leżał w odległości około 40 km od punktu wyjściowego. Natarcie rozpoczęło się 22 września około godz. 21. W wyniku zaskoczenia i zdecydowanego działania 25 p. ul. płk. B. Stachlewskiego przełamał pozycje niemieckie w Janówce, a 26 p. ul. płk. L. Schweizera w Dzierżynie.

O świcie następnego dnia osiągnięto rejon Polanówka - Krynice. Około godz. 7 Nowogródzka BK ruszyła z lasu na południe od Suchowoli na Krasno-



przebić przez niemiecki pierścień otoczenia w rejonie Tomaszowa Lubelskiego.

Gen. Anders próbując wykonać ostatnie wytyczne Naczelnego Wodza - nakazujące walczącym w otwartym polu oddziałom przejście na Węgry, wytrwale zdążył na południe - pokonując dziennie po kilkadziesiąt kilometrów w trudnym pokrytym lasami terenie. 24 września po starciu pod Plazowem grupa przekroczyła szosę Narol - Lubartów i osiągnęła Horyniec. 26 września o świcie dotarła do szosy Jaworów - Krakowice pod wsią Broszki. Dalszą drogę zagradzali okopani Niemcy. Po szarzy 26 i 27 p. ul. batalion niemiecki z 28 DP został częściowo zniszczony, a częściowo wzięty do niewoli. Po pertraktacjach, za cenę oddania jeńców, Niemcy zgodzili się na „wolne odejście” kawalerii na południe, sami zaś odeszli nie atakowani na zachód. Tego samego dnia doszło do pierwszych walk z wojskami radzieckimi pod Demakami i Leszczowem.

Pomimo starć

przebyto tego dnia przeszło 35 km. Do granicy pozostały jeszcze dwa dobowe przemarsze. 27 września w miejscowości Włodypol nad rzeką Błozewką dalszą drogę kawalerii zagroziła radziecka dywizja wsparta o 40 czołgami. Przemęczone i wyczerpane oddziały polskie uległy i wycofały się w kierunku lasu Rajtarowice.

Gen. Anders wyznaczył miejsce zbiórki w rejonie gajówki Zielony Gaj. Oddziały rozproszone się. Do miejsca zbiórki dotarło nie więcej niż 100 jeźdźców.

Gen. Anders postanowił nie kapitulować. Wydał rozkaz rozwiązania oddziałów i tworzenia grup ochotników gotowych przedzierać się dalej. Sam z grupą kilkunastu ludzi klucząc między wrogimi oddziałami dotarł jeszcze ponad 40 km na południe. Pod wsią Zastówka został dwukrotnie ranny w nocy 28 września. Następnego dnia rano we wsi Jesionka Stecowa (6 km od Turka nad Stryjem) gen. Anders dostał się do niewoli i rozpoczął ponad 20 miesięczną „wędrówkę” po radzieckich więzieniach.

Znacznie gorszy los spotkał tych oficerów, których nazwiska znalazły się później na tzw. „Liście Katyńskiej”.

Tadeusz Jerzy Marchlewski